

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Marta Romańska

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Gminy K.
przy uczestnictwie A. B., M. J., K. S., D. B., J. K. oraz G. B.
o stwierdzenie nabycia spadku,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 30 czerwca 2021 r.,
skargi kasacyjnej uczestników postępowania
M. J., K. S. i J.K.
od postanowienia Sądu Okręgowego w P.
z dnia 4 grudnia 2018 r., sygn. akt II Ca (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania, pozostawiając
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego do
orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 4 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację uczestniczek – M. J., K. J. i J. K. od punktu 2 postanowienia częściowego Sądu Rejonowego w W. z dnia 19 września 2017 r., oddalającego ich wnioski o zatwierdzenie oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu R. B..

W sprawie ustalono m.in., że R. B. zmarł w dniu 28 kwietnia 2013 r. w K., gdzie ostatnio zamieszkiwał, i nie zostawił testamentu. Był żonaty z G. B., a z ich małżeństwa urodziło się pięcioro dzieci - córki J. K. (zd. B.), M. J. (zd. B.), K. S. (zd. B.), A. B. oraz syn D. B..

Przed zainicjowaniem przez wnioskodawcę Gminę K. - Zakład Komunalny niniejszego postępowania o stwierdzenie nabycia spadku nikt ze spadkobierców nie zrzekał się dziedziczenia, nie odrzucał spadku ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

Uczestniczka J. K. urodziła się w 1977 r. Z rodzicami zamieszkiwała do 1999 r., później bywała u nich raz w tygodniu, utrzymując regularne kontakty. Miała świadomość zarobków rodziców - niekiedy wspierała matkę finansowo - i wiedziała o ich stanie zdrowia, w tym o chorobie matki.

Uczestniczka M. J. urodziła się w 1983 r. Z rodzicami zamieszkiwała do 2005 r., później bywała u nich dość często - niekiedy nawet dwa razy w tygodniu. Po zawarciu małżeństwa, na początku 2012 r., wyprowadziła się do Niemiec, gdzie przebywa obecnie. Od tego czasu bywała u rodziców dwa - trzy razy w roku. Miała świadomość choroby matki i pobierania przez nią świadczenia chorobowego.

Uczestniczka K. S. urodziła się w 1986 r. Z domu wyprowadziła się, mając 18 lat, później zawarła związek małżeński. Obecnie mieszka w Irlandii. Miała świadomość, że oboje rodzice zarabiają. Przed śmiercią ojca odwiedzała rodziców raz, dwa razy w roku.

Rozpatrując argumentację uczestniczek, zasadzającą się na twierdzeniu, że w terminie przewidzianym ustawą nie złożyły oświadczenia spadkowego, gdyż nie miały świadomości istnienia takiej instytucji prawa i jej konsekwencji prawnych, jak również pozostawały w błędzie co do stanu spadku, Sądy Okręgowy zaaprobował ogólnie ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu pierwszej instancji. Tym samym zaakceptował stanowisko, że niewiedza spadkobiercy o stanie spadku może być uznana za błąd istotny (art. 1019 § 2 w zw. z art. 84 § 2 k.c.) tylko wtedy, gdy jest usprawiedliwiona okolicznościami sprawy - co zakłada podjęcie przezeń „wszelkich możliwych działań” w celu ustalenia tego stanu - oraz twierdzenie, iż *in casu* uczestniczki nie udowodniły, by podjęły jakiekolwiek działania w tym zakresie,

choć byli świadome nie tylko tego, że rodzice pracowali, ale również tego, iż chorowali i potrzebowali wsparcia finansowego. W ten sposób zaakceptował również tezę, że niewiedzy spadkobierczyń o długach spadkobiercy nie usprawiedliwia brak współdziałania ze strony matki w zakresie wyjaśnienia sytuacji majątkowej.

Sąd odwoławczy przedstawił też dodatkową argumentację, ogniskującą się wokół zagadnienia błędu co do prawa. W tym zakresie stwierdził m.in., że wprowadzie błąd co do prawa może stanowić podstawę uchylenia się od skutków niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku, jednak *in casu* ewentualna niewiedza apelujących o możliwości prawnej odrzucenia spadku nie mogła mieć znaczenia, gdyż przyczyną niezłożenia przez nie takiego oświadczenia był brak zainteresowania stanem spadku, choćby w stopniu podstawowym. Nie wykazały one bowiem żadnego zainteresowania stanem spadku ani minimum aktywności w uzyskaniu wiedzy o tym stanie. Nie próbowały nawet dowiedzieć się od swej matki, czy spadkodawca miał długi (matka zeznała, że córki nie interesowały się sytuacją materialną rodziców za życia spadkodawcy i po jego śmierci). Niezależnie od tego, zdaniem Sądu Okręgowego, przy ocenie, czy błąd (błąd co do prawa) był wynikiem niedołożenia należytej staranności, należy mieć na względzie przeciętny stan świadomości prawnej społeczeństwa w zakresie stosunków spadkowo-rodzinnych, a ten obejmuje wiedzę, że spadkobierca dziedziczy długi spadkodawcy i z chwilą uzyskania wiedzy o śmierci spadkodawcy, musi wykazać zainteresowanie ich istnieniem, a następnie podjąć próbę uzyskania porady prawnej w kwestii możliwości uniknięcia odpowiedzialności za długi spadkowe.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wniosły uczestniczki K. S., J. K. i M. J., zaskarżając go w całości. Zarzuciły naruszenie prawa materialnego, tj. art. 1019 § 1 i 2 w związku z art. 84 § 1 i 2 k.c., jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 378 § 1 i art. 382 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 328 § 1 w związku z art. 391 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Wniosły o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i poprzedzającego go postanowienia Sądu Rejonowego w W. z dnia 19 września 2017 r., I Ns (...), oraz orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucanych w skardze kasacyjnej naruszeń skarżące dopatrzyły się w nierozważeniu zarzutów apelacyjnych obejmujących obrazę prawa materialnego, mającą być następstwem pominięcia w ramach ustaleń faktycznych materiału sprawy zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji, dotyczącego błędu uczestniczek co do prawa i ich zainteresowania składem spadku oraz ukrywania długów przez ich matkę G. B., tj. pominięcia wiarygodnych w ocenie Sądu pierwszej instancji zeznań uczestniczek co do zaistnienia po ich stronie błędu co do prawa i stanu spadku oraz wprowadzania ich w błąd przez matkę. Z zeznań bowiem K. J. wynikało m.in., że rodzice nigdy nie mówili, iż mają długi, oraz że całe życie pracowali (ojciec aż do śmierci). Podobnie M. J. zeznała, że rodzice nie skarżyli się na to, by mieli długi, mimo że odwiedzała ich nawet kilka razy w roku. Także J. K. wskazywała, że ojciec nigdy nie mówił o żadnych zadłużeniach oraz że pracował i zarabiał aż do śmierci, podobnie matka, choć z przerwami. Z kolei sama G. B. zeznała, że nie wie, ile było długów, i że nie mówiła o nich córkom, powiedziała im natomiast, iż po śmierci męża otrzymała z ubezpieczenia 80.000 zł. W ocenie skarżących, jest jasne, że wszystkie te okoliczności mogły uzasadniać błędne przekonanie uczestniczek, iż po ojcu nie pozostały żadne długi. Mimo tych zeznań, Sąd odwoławczy przyjął, że apelujące nie wykazały żadnego zainteresowania spadkiem ani minimum aktywności w celu uzyskania o nim wiedzy, a nawet nie próbowały dowiedzieć się tego od matki, wobec czego orzeczenie Sądu drugiej instancji nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zdaniem uczestniczek, pominięcie przy stosowaniu prawa materialnego faktów wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału doprowadziło też do naruszenia przepisów prawa materialnego w następstwie błędnej subsumpcji.

Rozpatrując przedstawioną argumentację, należy najpierw zauważyć, że istotnie w swej apelacji uczestniczki podniosły zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 1019 § 2 w związku z art. 84 k.c., kwestionując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Zarzuciły bowiem m.in. „nieustalenie, że matka uczestniczek G. B. ukrywała przed nimi faktyczną sytuację majątkową nieżyjącego męża a ojca uczestniczek oraz jego i swoje długi”, jak również „błędne przyjęcie, że uczestniczki nie podjęły próby ustalenia własnej sytuacji, podczas gdy rozpytywały

matkę G. B. o długi i sytuację finansową jej i ojca a ta wedle ich relacji ukrywała to”. Jednakże Sąd Okręgowy stwierdził w ramach swych rozważań - z powołaniem się na zeznania matki - że skarżące nie wykazały żadnego zainteresowania stanem spadku (w tym nie próbowały dowiedzieć się od matki, czy spadkodawca miał długi), co sugeruje, iż poczynił odmienne ustalenia w tym względzie. Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że powołanie się przez apelujące na ich przeciwnie zeznania było w istocie gołosłowne. Czym innym bowiem jest nieinformowanie córek przez matkę o długach ojca, a czym innym „ukrywanie” tej informacji, mimo „rozpytywania” o te długi.

Tym niemniej nie sposób zaprzeczyć, że stanowisko Sądu odwoławczego co do błędu uczestniczek dotyczącego stanu spadku zostało wyrażone jedynie pośrednio, przez ogólne zaaprobowanie rozważań Sądu pierwszej instancji. Te natomiast nasuwają wątpliwości, ponieważ zdają się opierać na założeniu, że w każdym przypadku przesłanką skutecznego powołania się na usprawiedliwiony błąd co do stanu spadku jest podjęcie przez spadkobierców „wszelkich możliwych działań” w celu ustalenia tego stanu. Wprawdzie Sąd Rejonowy stwierdził ponadto, że *in casu* uczestniczki nie wykazały, by podjęły jakiekolwiek działania w tym zakresie, jednakże zarazem wskazał, iż braku takich działań nie może usprawiedliwiać „brak współdziałania” ze strony matki w zakresie wyjaśnienia sytuacji majątkowej. Kryje się za tym sugestia, że obowiązek podjęcia „wszelkich możliwych działań” wymaga zawsze dociekań wykraczających poza informacje udzielone przez matkę, także wtedy, gdy pozostawała do końca - jak zdaje się wynikać z ustaleń - we wspólnym gospodarstwie domowym ze zmarłym mężem (spadkodawcą), nie była skonfliktowana z córkami i nie zachodziły żadne okoliczności, które mogłyby uzasadniać brak jej rozeznania co do sytuacji majątkowej zmarłego.

Ocena trafności tego założenia i sugestii nie może abstrahować od ogólniejszych racji leżących u podstaw szczególnej instytucji, jaką jest możliwość uchylecia się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku (art. 1019 § 2 k.c.). Przedstawiając te racje w postanowieniu z dnia 26 listopada 2019 r., IV CSK 398/18 (niepubl.), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w założeniu ustawodawcy,

uwzględniającym przeciętny, raczej niski stan świadomości prawnej społeczeństwa (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, Rejent 2014, nr 1, s. 167 i z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 210/15, niepubl.), możliwość ta ma równoważyć (łagodzić) konsekwencje przypisania milczeniu spadkobiercy skutków przyjęcia spadku (art. 1015 § 2 zd. 1 k.c.). Wyraził też pogląd, że im bardziej skutki zastosowania fikcji milczącego przyjęcia spadku mogą zagrażać interesom spadkobiercy, tym mniej rygorystycznie powinny być wykładane przesłanki powołania się błąd. W związku z tym zauważył, że w przypadku niezłożenia oświadczenia o przyjęciu albo odrzuceniu spadku otwartego przed dniem 18 października 2015 r., podlegającego art. 1015 § 2 k.c. w pierwotnym brzmieniu (por. art. 6 ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 539), który co do zasady zrównywał brak oświadczenia spadkobiercy z prostym przyjęciem spadku, zagrożenie dla jego interesów było bardzo poważne ze względu na nieograniczoną odpowiedzialność za długi spadkowe (por. art. 1031 § 1 k.c.). Przypomniał również, że rozwiązanie to od samego początku było przedmiotem krytyki - z biegiem czasu coraz intensywniejszej - jako rozmiągające się z powszechnym poczuciem prawnym społeczeństwa, i stanowiące swoistą pułapkę zastawioną przez ustawodawcę na spadkobierców (por. w orzecznictwie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12 i z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 210/15), co w ostateczności doprowadziło do nowelizacji art. 1015 § 2 k.c. i przyjęcia znacznie dla spadkobiercy względniejszej reguły, iż brak oświadczenia spadkobiercy jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Projektodawcy tej nowelizacji wskazywali przy tym wprost, że dotychczasowe rozwiązania nie chronią należycie spadkobierców przed niespodziewaną odpowiedzialnością za długi spadkowe przewyższające wartość aktywów spadkowych, co wymaga ingerencji ustawodawcy celem uwzględnienia i sprawiedliwego zrównoważenia przeciwstawnych racji i interesów wierzycieli spadkowych oraz spadkobierców (Sejm VII Kadencji, nr druku 2707).

W tym świetle i z uwzględnieniem art. 84 k.c. Sąd Najwyższy rozważył przesłanki powołania się na błąd, o którym mowa w art. 1019 § 2 k.c. (w związku z art. 84 k.c.), w tym uznawaną w orzecznictwie, a niewyrażoną wprost w ustawie

przesłankę, zgodnie z którą o prawnie relewantnym błędzie co do przedmiotu spadku (zakresu odpowiedzialności za długi spadkowe), można mówić jedynie wtedy, gdy brak wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego nie jest wynikiem braku staranności po stronie spadkobiercy w jego ustalaniu, czy też inaczej, gdy „błąd jest usprawiedliwiony okolicznościami sprawy” (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2012 r., IV CSK 204/12, niepubl. i z dnia 17 czerwca 2014 r., I CSK 401/13, OSNC-ZD 2015, Nr 3, poz. 49; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC 2006, Nr 5, poz. 94, z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 337/09, Palestra 2010, n 5-6, s. 240, z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, niepubl., z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, OSNC 2013, Nr 3, poz. 39, z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 313/11, M.Pr.Bank. 2013, nr 10, s. 53, z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 172/12, M.Pr.Bank. 2013, nr 10, s. 51, z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 210/15, z dnia 30 listopada 2017 r., IV CSK 28/17, niepubl., z dnia 15 maja 2018 r., II CSK 5/18, niepubl. i z dnia 6 listopada 2018 r., II CSK 213/18, niepubl.). Zauważając, że przyjęcie tej dodatkowej przesłanki napotyka kategorię sprzeciw znacznej części doktryny, i biorąc pod uwagę przedstawione uprzednio racje systemowe, a także mając na względzie konstytucyjną ochronę zaufania obywateli do Państwa i stanowionego przez nie prawa (bezpieczeństwa prawnego), wynikającą z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), stwierdził, iż jeżeli rzeczona przesłanka ma być w ogóle uznawana, powinna być wykładana raczej zwięźajaco niż rozszerzajaco i stosowana z ostrożnością, z pełnym poszanowaniem ram wytyczanych jej w orzecznictwie.

Podążając za tymi wskazówkami, trzeba stwierdzić, że *in casu* argumentacja Sądu Rejonowego dotycząca błędu co do stanu spadku, zaaprobowana ogólnie przez Sąd odwoławczy, jawi się jako zbyt schematyczna. Jest tak już dlatego, że stosownie do dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, iż o zaistnieniu takiego, prawnie relewantnego błędu decyduje całokształt okoliczności danego przypadku. Te zaś *in casu* rysują się niejasno, także z tego względu, że w sprawie nie poczyniono np. żadnych ustaleń co do charakteru i stanu zadłużenia, czasu jego powstania, wiedzy żony zmarłego (a

matki uczestniczek) o jego istnieniu (ewentualnie przyczyn niewiedzy), intensywności kontaktów między nią a jej córkami po śmierci R. B..

Stanowisko Sądów obu instancji wywołuje zastrzeżenia także na gruncie skąpej podstawy faktycznej ich rozstrzygnięć. Kierując się błędnym założeniem, że konieczną przesłanką skutecznego powołania się na usprawiedliwiony błąd co do stanu spadku jest podjęcie przez spadkobierców „wszelkich możliwych działań” w celu ustalenia tego stanu, i że nie mogą oni zadowolić się informacjami uzyskanymi od swej matki, a żony zmarłego, Sądy nie rozważyły w szerszej perspektywie okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać postawę uczestniczek. W szczególności tego, czy miały one wystarczające podstawy, by podejrzewać, że po ojcu pozostało zadłużenie albo choćby przypuszczać, iż wysokość dochodów rodziców nie pozwalała im na pokrycie podstawowych wydatków, w tym opłat. Tymczasem zeznawały one, że ich rodzice pracowali (ojciec do śmierci a matka poza okresem, w którym chorowała, pobierając świadczenie chorobowe), a z ustaleń wynika, iż wyprowadziły się z domu rodzinnego stosunkowo szybko i na długo przed śmiercią ojca żadna z nich nie zamieszkiwała z rodzicami. Z zeznań zaś ich matki wynikało, że nie znała wysokości zadłużenia w dacie śmierci i nie mówiła córkom o długach, powiedziała natomiast o pieniądzach z ubezpieczenia, co niewątpliwie mogło wywoływać po ich stronie mylne wyobrażenie o sytuacji majątkowej. Podobnie jak to, że również matka nie odrzuciła spadku. Zachowanie matki uczestniczek, a więc osoby najbliższej zarówno spadkodawcy, jak i spadkobiercom, co do której można przypuszczać, że ma należyte rozeznanie co do sytuacji majątkowej zmarłego (ze względu na stosunek bliskości oraz stan władz umysłowych) i wiedzy swej nie ukrywa (ze względu na poziom zaufania właściwy dla nieobciążonej konfliktami relacji matka-córki) - nie może być w żadnej mierze bagatelizowane (co do polegania na ocenie matki por. też postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12 i z dnia 26 listopada 2019 r., IV CSK 398/18). Działanie w przeświadczeniu, że matka, udzielając informacji o swej sytuacji majątkowej po śmierci męża (uzyskanej, wysokiej wypłacie z ubezpieczenia), poinformowałaby córki o ewentualnych długach, gdyby istniały, nie może być - przynajmniej co do zasady - zrównana z niestarannym poprzestaniem na pozbawionym jakichkolwiek konkretnych podstaw

przypuszczeniu dotyczącym stanu majątku spadkowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 172/12 i z dnia 30 listopada 2017 r., IV CSK 28/17). Można bowiem co do zasady rozsądnie oczekiwać, że osoba najbliższa zmarłemu (żona), pozostająca z nim do śmierci we wspólnym gospodarstwie domowym, wiedziałaby o długach (zwłaszcza związanych z bieżącym utrzymaniem) i poinformowała o nich jej bliskich spadkobierców (córkę), w związku z czym co do zasady nie powinni być oni obciążani negatywnymi konsekwencjami zrealizowania się scenariusza sprzecznego z żywionym przez nich, uzasadnionym zaufaniem.

Wychodząc z odmiennych założeń i opierając rozstrzygnięcie na fragmentarycznej podstawie faktycznej Sąd odwoławczy naruszył art. 1019 § 2 w związku z art. 84 k.c. W związku z tym, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.